

BOGDAN WALCZAK

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

**Katarzyna Taborska, *Lektury polimedialności. Studium odbioru*. Wydawnictwo Naukowe PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2015, ss. 158.**

Językoznawca jako recenzent jest tutaj w kłopotcie, bowiem istotny problem nasuwa się już przy genologicznej charakterystyce książki Katarzyny Taborskiej. Według autorki (s. 25) podręcznik to przekaz autorytatywny. Jego autor nie zakłada dyskusji i polemik z projektowanymi odbiorcami. Natomiast jej praca jest nie podręcznikiem, lecz apodreżnikiem, który cechuje się narracją otwartą oraz dyskusją nad prezentowaną problematyką. **Polimedialność** jako termin ma w intencji autorki charakter humanistyczny, natomiast **multimedialność** – charakter technologiczny (s. 13). Dziś zamiast o polimedialności, można już mówić o **panmedialności** ‘powszechnej obecności bądź „nadobecności” różnorodnych mediów i przekazów medialnych’: „Wszechmedialność (panmedialność) zdaje się charakteryzować współczesność tak, jak katedry symbolizują średniowiecze” (s. 13).

Sama autorka tak określa cele i założenia swojej pracy:

*Lektury polimedialności* powinny zachęcać do zadawania pytań (...). Opracowanie powstało jako wstęp do zajęć z zakresu kultury medialnej prowadzonych w ramach studiów podyplomowych (m.in. bibliotekoznawczych) projektowanych dla słuchaczy, którzy są absolwentami zarówno wydziałów humanistycznych, jak i matematyczno-przyrodniczych. *Lektury polimedialności* mają ułatwić stworzenie integrującego języka opisu tekstów i zjawisk medialnych: takiego języka, który będzie przyjmowany – niekoniecznie bezdyskusyjnie (*sic!*) – przez reprezentantów różnych kierunków studiów. Metodycznie ten wspólnotowy kod, przynajmniej jako punkt odniesienia, jest niezbędny do podjęcia humanistycznego namysłu nad medialnością, którego celem jest rozwijanie umiejętności kształtowania świadomego odbioru przekazów pośrednich (s. 17–18).

Czuje jednak autorka potrzebę dookreślenia pojęcia *lektury polimedialności*, co czynni nieco dalej:

Słowo polimedialność (wielomedialność) – w proponowanym tu ujęciu – odnosi się (...) zarówno do rzeczywistości, dla której typowe jest upowszechnienie się różnych typów przekazów pośrednich (XX wiek), jak i czasu rewolucji medialnej przełomu XX i XXI wieku – okresu nasilającej się dominacji przekazów cyfrowych i ustępujących, choć jeszcze ważnych, analogowych (np. radia). Określenie ‘lektury polimedialności’ oznacza zatem jednocześnie przekazy medialne

i utrwalone akty medialne funkcjonujące w określonej rzeczywistości medialnej, jak i różne sposoby odbioru świata polimedialnego (s. 27).

Autorka jest oczywiście świadoma istnienia zjawiska swoistego analfabetyzmu medialnego:

(...) każdy z żyjących w XXI wieku jest potencjalnym analfabeta funkcjonalnym w świecie mediów – tzn. może nie umieć za pomocą nowego nośnika przekazać i odebrać komunikatu. Chodzi o to, że mamy do czynienia z permanentną możliwością pojawienia się nowych urządzeń medialnych, które wymagają nauczania się ich obsługi. Wielu woli nawet zrezygnować z nowszych modeli komórek niż opanowywać ich instrukcje od początku. Odrębnym zagadnieniem są badania, dość już zresztą zaawansowane, nad funkcjonalnymi analfabetyzmami cyfrowymi (s. 31–32).

W tej sytuacji zróżnicowanych kompetencji medialnych tym sympatyczniej brzmi deklaracja, którą można chyba uznać za swoiste *credo* autorki:

(...) w opracowaniu ważniejsze od „prawd gotowych” są inspiracje, hipotezy, innymi słowy: punkty wyjścia do dyskusji. Czytelnik może odrzucić zamieszczone w książce propozycje odbioru medialności oraz opisu jej doświadczania i (...) stworzyć własne projekty analizy przekazów pośrednich (s. 32).

Na koniec dodam, że językoznawców zainteresuje szczególnie passus terminologiczny (rozdział *Mediarze, mediaci, medioplaści ... W kręgu terminów*, s. 37–48), translatologów – rozdział *Transpozycje translatorskie* (s. 89–95), medioznawców – refleksje nad typem obiegów literackich czy medialnych oraz na temat umiejętności (sztuki) korzystania z zasobów wiedzy zawartych na przykład w encyklopediach internetowych (s. 101–108), wreszcie wszystkich humanistów – refleksje na temat tego, co autorka nazywa kulturą redukcji czy na temat polskiego kanonu kulturowego (s. 1909–120).